

Garry Funkell oraz Stowarzyszenie Czarowników i Spiskowców

13 lipca 2023

Obecnie przemysł muzyczny to bardzo potężne narzędzie oddziaływania. Muzyka uwalnia w nas emocje, te pozytywne oraz czasem i te negatywne. Muzyka potrafi nas zmobilizować, poruszyć, a także wzruszyć. Co jednak z tak zwanym przekazem podprogowym oraz z negatywnym oddziaływaniem tak zwanej muzyki satanistycznej, o której coraz częściej się mówi, pisze i po prostu przed nią przestrzega? Czy jest to coś godnego uwagi i posłuchu, czy może to tylko zwykłe bajki na dobranoc?

Czy taka muzyka może oddziaływać na naszą podświadomość i wywoływać określone reakcje, a także doznania? Dziś spróbujemy odpowiedzieć na wyżej postawione pytania, dziś przyjrzymy się tak zwanej muzyce z przesłaniem podprogowym, negatywnym a czasem wręcz demonicznym. Na temat zgubnego wpływu muzyki mrocznej, tak zwanej muzyki satanistycznej, piszą głównie pisarze katoliccy i tutaj możemy wymienić dwie postacie, których pozycje są godne polecenia, to Piero Mantero oraz Corrado Balducci.

Oczywiście dla wielu osób tego typu postrzeganie muzyki jest po prostu przesadą czy fikcją, jednak podobna sytuacja ma się w przypadku przekazu podprogowego, który bardzo często jest nam fundowany przy oglądaniu różnego rodzaju filmów czy programów telewizyjnych. O tym jednak napiszemy w przyszłości, dziś natomiast skupmy się tylko i wyłącznie na muzyce. Pisząc jednak o muzyce tego typu, powinniśmy zacząć od wspomnienia stowarzyszenia, które działa w Stanach Zjednoczonych o nazwie WICCA, czyli Stowarzyszenie Czarowników i Spiskowców.

Owo stowarzyszenie czy też organizacja, ma wielu członków i

posiada trzy potężne wytwórnie płytowe. Wielu obserwatorów mówi, że każda płyta, która opuści wytwórnię wyżej wspomnianej organizacji, ma za cel szerzenie demoralizacji i dezorganizacji wewnętrznej słuchacza oraz rozchwiania jego psychiki. Jest to niesamowite, jednak pamiętajmy o tym, że sami politycy w USA bardzo często parają się czarną magią, uczestnicząc w spotkaniach takich grup, jak np. Bohemian Grove.

Mało tego, można napisać, że obecnie Stany Zjednoczone to najbardziej okultystyczne państwo na naszym globie, jeżeli przyjrzymy się bliżej jego początkom, to bardzo szybko dojdziemy do wniosku, że powstawały one na fundamentach okultystycznych. Piero Mantero w jednej ze swoich wypowiedzi bardzo ostro i jasno wypowiedział się na temat muzyki propagowanej przez stowarzyszenie WICCA. Oto fragment jego wypowiedzi: „Każda ze wspomnianych płyt opisuje dokładnie stany duszy, które odpowiadają uczniom szatana i zaprasza słuchaczy do oddawania mu chwały, sławy, czci. Sławna grupa Rolling Stones, mająca zwolenników na całym świecie, także należy do tej demonicznej sekty z rejonu San Diego. Muzycy tej grupy rozpowszechniają w wielu piosenkach te same idee, co wykonawcy z kręgów WICCA”.

Stowarzyszenie WICCA to jednak tylko tak zwany czubek góry lodowej, inna organizacja tego typu to przede wszystkim Garry Funkell. Ta wytwórnia produkuje muzykę bardzo podobną stylowo i treściowo do tej produkowanej przez WICCA. Wszystkie tego typu stowarzyszenia czy też organizacje, mają przed sobą postawiony jeden podstawowy cel, czyli popularyzowanie nagrań mających prowadzić głównie młodych ludzi, na drogi mroku a bardzo często satanizmu.

Nagrania i utwory poświęcone szatanowi, bo tak należy to określić, opierają się na czterech filarach. Po pierwsze posiadają one specyficzny rytm, ów rytm nazywa się BEAT i można o nim więcej poczytać w wybranych opracowaniach. To, co my chcemy napisać i zaznaczyć jest fakt, iż przez ów rytm

słuchacz zostaje wciągnięty w pewien rodzaj szaleństwa. Psychologowie badający ten temat wielokrotnie stwierdzili, że osoby słuchające tego typu muzyki w dłuższych okresach czasu popadały w napady hysterii i paranoi. Jest to rezultat porażenia instynktu naturalnego naszego ciała.

Drugi filar to tak zwana intensywność dźwięku. Dotyczy ona mocy 7 dB, co przewyższa tolerancję systemu nerwowego naszego organizmu. Jest to dokładnie zaplanowane, ponieważ jeżeli dana osoba poddaje się tego typu muzyce, wówczas narasta w niej coś na stan depresji, buntu czy samej agresji. Oczywiście tutaj wiele osób uważa, że nie jest to nic złego, ponieważ ostatecznie słuchało się tylko muzyki, ale w gruncie rzeczy ów próg 7 dB robi bardzo dużą różnicę, stąd owe napady agresji czy nawet sporadyczne próby samobójcze.

Trzecią regułą, szalenie istotną jest przekazanie samego sygnału podprogowego. Tutaj mamy na myśli sygnał o bardzo wysokiej częstotliwości, sygnału naddźwiękowego oddziałującego na naszą podświadomość, ponieważ w tego typu przekazach to podświadomość jest jedynym odbiornikiem. Dźwięk podprogowy jest dźwiękiem ogłuszającym rzędu około 3000 kilocykli na sekundę, tego dźwięku nie można przechwycić własnymi uszami. Dalej jednak, idąc tym tropem, powstaje zasadnicze pytanie, co ów dźwięk w nas wywołuje, jaki jest tego skutek?

Otóż mózg wyzwala pewną substancję, której efekt działania jest praktycznie taki sam jak efekt działania narkotyków. Innymi słowy, słuchacz otrzymuje dawkę narkotyku naturalnego wyprodukowanego przez nasz mózg w następstwie tych dźwiękowych bodźców. Ten stan bardzo często prowadzi człowieka w sposób podświadomy do poszukiwania narkotyków lub też zwiększania dawek już stosowanych, jeżeli ktoś jest uzależniony.

Istnieje również i czwarty element, nazywany rytualną konsekracją. Polega on na odprawieniu owej konsekracji każdej płyty w czasie odprawiania czarnej mszy. Dzieje się to jeszcze przed wprowadzeniem danego krążka na rynek muzyczny. Innymi

słowy, taka płyta zostaje dodatkowo poświęcona Szatanowi. Jest to przejaw czystej formy satanizmu. W jednym z wywiadów znany artysta Bob Dylan jasno przyznał, iż zawarł pakt z tym czymś, jak sam to określa, władcą tego świata, co zapewniło mu sukces. Pakty z diabłem to realna rzeczywistość, mroczna muzyka również.

Źródło: Eschatologia.pl